

Tytuł: 1984

Pokazałeś mi drzwi  
Choć wiedziałeś że tam nie ma nic  
Prócz chłodnych, bladych dni  
Nie ma nic, nie ma nic, nie ma nic  
I popychałeś mnie leciutko  
Mówiłeś: Idź kochanie  
Szczęście jest blisko, bardzo blisko  
Przejdź przez niebieskie otchłanie  
Poczekaj trochę jeszcze pożyję  
Bez gór, bez chmur i bez piór  
Jeszcze zagarnę trochę snów  
Wtulona w oddech twój

Doczekać jeszcze chcę  
Zapomnianych radości i drgnień  
Choć coraz ciężiej iść  
Muszę żyć, muszę żyć, muszę żyć  
Zerwał się wiatr i mocno wieje  
Przeciera nowy szlak  
Jest coraz jaśniej, nowe nadzieje  
Chociaż wszystkiego brak  
Poczekaj trochę jeszcze pożyję  
Bez gór, bez chmur i bez piór  
Jeszcze zagarnę trochę snów  
Wtulona w oddech twój

La, la, la, la, laj...

I popychałeś mnie leciutko  
Mówiłeś: Idź kochanie  
Szczęście jest blisko, bardzo blisko  
Przejdź przez niebieskie otchłanie  
Ta chwila przyjdzie, przyjdzie sama  
Więc nie namawiaj mnie  
Polecę do gór, polecę do chmur  
I zniknę w niebieskiej mgle